

Nad tysiącami robotników w USA zawisła groźba bezrobocia

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, jednym z przejawów pogłębiającego się kryzysu w Stanach Zjednoczonych jest szybki wzrost bezrobocia. Według doniesień „Wall

Przedstawiciele wysokich komisarzy omawiali sprawę miejsca Konferencji Czterech

BERLIN (PAP). — Dnia 7 stycznia odbyło się w siedzibie angielskiej administracji wojskowej w Berlinie spotkanie przedstawicieli wysokich komisarzy Wielkiej Brytanii, ZSRR, USA i Francji dla omówienia sprawy miejsca, w którym ma się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych oraz niektórych innych problemów technicznych związanych z konferencją.

Strach ma wielkie oczy czyli dziwna przygoda dwóch kanadyjskich „złotych“ młodzieńców

Prasa kanadyjska donosi, że władze emigracyjne USA aresztowały na lotnisku w Palm (stan Floryda) dwóch studentów uniwersytetu w Toronto,

22 Świąta

PUBLICZNY SĄD NAD SENATOREM
MACCARTHY

NOWY JORK. — W dniu 6 stycznia amerykańskie związki postępowe zorganizowały w Nowym Jorku publiczny sąd nad senatorem Maccarthym. Którego oskarżono o to, że „obraża i zastrasza obywateli amerykańskich oraz pozbawia ich podstawowych swobód konstytucyjnych“.

Sąd uznał Maccarthego winnym zarzucanych mu przestępstw. Obecni na procesie przedstawiciele społeczeństwa przyjechali do orzeczenia z gorącą aprobatą.

INFLACJA WE FRANCJI

PARYŻ. — Bank Francuski opublikował 7 bm. dane, świadczące o wzroście inflacji we Francji. Ilość pieniędzy papierowych znajdujących się w obiegu osiągnęła w dniu 31 grudnia 1953 r. rekordową liczbę 2.310 miliardów franków. W roku 1953 ilość pieniędzy papierowych wzrosła o 187 miliardów franków.

WYSTĄPIENIE PASTORA NIEMOELLERA NA WIECU W BERLINIE ZACHODNIM

BERLIN. — W dniu 7 bm. odbył się w Berlinie zachodnim masowy wiec, na którym przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji pastor Niemoeller wygłosił przemówienie, poświęcone zbliżającej się konferencji czterech mocarstw.

Mówca oświadczył, że w związku z ogromnym znaczeniem problemów, jakie znajdują się na porządku dziennym konferencji czterech, trzeba, aby wszystkie strony wykazały na tej konferencji maksimum cierpliwości i dobrej woli.

BUDOWA AUTOSTRADY SIKANG—TYBET

PEKIN. — W myśl uchwały Centralnego Rządu Chin Ludowych buduje się autostradę Sikang—Tybet.

Do chwili obecnej ułożono 860 km szosy. Plan 1953 r. wykłada 53 dni przed terminem. Wielkiej pomocy udzieliła budowniczym autostrady ludność Tybetu.

KONFERENCJA AKTYWU ZWIĄZKOWYCH OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH WŁOCH

RZYM. — W Mediolanie odbyła się konferencja aktywów związkowych prowincji mediolańskiej, turyńskiej i genueńskiej. Na konferencji omówiono sukcesy walki włoskich mas pracujących o swe prawa.

Street Journal“ kierownictwo budowy wielkiej fabryki atomowej w Hanford (Stan Waszyngton) zwolniło z pracy 1.500 robotników. Redukcja nastąpiła w związku z częściowym strajkiem na budowie. Ten sam dziennik donosi, że koncern samochodowy „Studebaker“ ma wkrótce zwolnić z pracy około 3.500 robotników. Na trzech wschodnich liniach kolejowych — Reading, Jersey Central i Lehigh Valley zapowiedziana została redukcja ponad 1.200 robotników.

Prasa opublikowała oświadczenie przewodniczącego amerykańskiej federacji pracy (AFL) Meany, który stwierdził, że w ciągu października i listopada ub. r. liczba bezrobotnych w USA wzrosła o 688 tysięcy.

Dziennik „N. Y. Daily Worker“ podkreśla, że oficjalne cyfry są niepełne, ponieważ osoby pracujące zaledwie jedną godzinę w tygodniu nie są objęte sprawozdaniem, wyraża przypuszczenie, że następne miesiące przyniosą dalszy wzrost bezrobocia.

tów uniwersytetu w Toronto, synów wielkich przemysłowców kanadyjskich. Studenci wracali samolotem z wysp Bahama do Kanady.

Zgodnie z ustawą MacCarthana władze amerykańskie zażądały od studentów, by przyznali się, do jakiej partii politycznej należą. Zapytani odpowiedzieli, że są członkami Partii Postępowo-Konserwatywnej (partia kanadyjskich przemysłowców i finansistów).

Ustępującemu słowo „postępowa“ urzędniczy władz emigracyjnych aresztowali obu studentów pod zarzutem, że „są sympatykami komunistów“.

Aresztowani Kanadyjczycy zostali zwolnieni dopiero na interwencję kanadyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Do Warszawy przybył nowomianowany ambasador Korei

WARSZAWA (PAP). W dn. 8 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk Pon, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarta Bartola oraz członków ambasady koreańskiej.

Nowy zamach na swobody demokratyczne Adenauer i Conant przygotowują zakaz działalności KPD

WIEDEN (PAP). — Austriacki dziennik „Der Abend“ opublikował następującą wiadomość z Bonn:

Z kół zbliżonych do bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą, że Adenauer oraz minister spraw wewnętrznych Schroeder prowadzili niedawno z wysokim komisarzem amerykańskim Conantem rozmowy w sprawie przygotowania procesu sądowego skierowanego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Wysoki komisarz amerykański stwierdził, że Departament Stanu USA uważa zakaz działalności KPD za doniosły wa-

Opiata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI
EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, sobota 9 stycznia 1954 r. Nr 8 (111)

Nad usprawnieniem pracy naukowo — dydaktycznej obradują w Łodzi rektorzy i dziekani uniwersytetów polskich

UNIwersYTET Łódzki gościł od wczoraj rektorów i dziekanów wszystkich uniwersytetów polskich. Radzą oni nad ulepszeniem pracy swoich uczelni, nad coraz lepszymi metodami kształcenia młodzieży, podniesieniem poziomu młodych kadr naukowych.

Poza rektorami i dziekanami na zjazd przybyli: wiceminister szkolnictwa wyższego — Eugeniusz Krassowski, sekretarz KŁ PZPR — Stanisław Siewierski, przewodniczący Prezydium RN m. Łódź — Ryszard Olasek, przedstawiciele ZNP, profesorowie UŁ oraz zaproszeni goście.

— Nie można zamykać oczu na fakt — powiedział m. in. w swoim referacie rektor UŁ prof. dr Jan Szczepański, że niektórym absolwentom brak wykształcenia ogólnego, innym znowu praktycznej wiedzy zawodowej. Również wyrobienie polityczne pozostawia nieraz wiele do życzenia. Trzeba zatem za stanowić się, czy dotychczasowy system pracy naukowo-dydaktycznej jest właściwy.

— Musimy stwierdzić — ciągnął rektor Szczepański — iż program nauczania, jak

i formy metody studiów nie są jeszcze zupełnie właściwe. Program i tok studiów domagają się rewizji. Program przeladowuje student-

Dalszy ciąg na str. 2



Na zdjęciu u góry prezydium zjazdu rektorów i dziekanów uniwersytetów polskich. Przemawia rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Jan Szczepański.

Na zdjęciu u dołu fragment obrad. Od prawej uczestnicząca w obradach wiceminister Krassowska.



Zwycięstwo nad szlormem W potokach wody ścinającej się w lód walczyła załoga p/s „Poznań” o uratowanie statku

GDY 3 bm. statek Polskiej Żeglugi Morskiej p/s „Poznań“ dowodzony przez kpt. Wojciechowskiego, wypłynął z Kanału Kilońskiego na Morze Północne, wpadł w strefę szalejącego sztormu. Siła wiatru dochodziła do 11 stopni, stan morza do 9. Zalewany falami statek przy panującym silnym mrozie począł obmarzać, co utrudniało manewrowanie i poruszanie się załogi po pokładzie.

W tych warunkach fala uszkodziła lewe skrzydło mostka kapitańskiego, porwała deski przykrywające luki bunkrowe, wybiła kilka iluminatorów. Statek począł nabierać wodę. Na domiar tego pompa, przy pomocy której odprowadzano wodę, przestała działać. Sytuacja stała się groźna. O godz. 7.30 w odległości 3 mil od Helgolandu statek począł nadawać sygnał SOS.

PIERWSZY na pomoc pospieszył angielski parowiec „Disorfa“ i postanowił asystować „Poznaniowi“ aż do przybycia statku ratowniczego. W międzyczasie załoga p/s „Poznań“ nie rezygnowała z walki z żywiołem. Wreszcie po wielu wysiłkach pracując na oblodzonym, uciekającym spod nóg pokładzie, zalewana falami, które wraz z mrozem powodowały, iż odzież zamieniała się w pancerz lodowy — załoga zdołała zakryć luki. Najgorsze niebezpieczeństwo zostało w ten sposób zażegnane.

Przybyły później na pomoc niemiecki statek ratowniczy dopomógł marynarzom z „Poznańa“ wypompować wodę i zabezpieczyć powstałe uszkodzenia.

Z bohaterkiej walki z żywiołem załoga p/s „Poznań“ wyszła zwycięsko, raz jeszcze dokumentując hart polskich marynarzy. I obecnie „Poznań“ kontynuuje rozpoczętą podróż do Włoch.

Morawski plus Danielak

— Odpowiemy?
— Odpowiemy...
I odpowiedzieli. Majster Morawski z zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi we-

zwał wszystkich majstrów w przemyśle włókienniczym, aby swym zespołom umożliwili pełne wykonanie norm, a tu — w zakładach przemysłu wełnianego w Tomaszowie inicjatywę rozwinęto dalej. To majster Danielak wystąpił z takim hasłem: „W moim zespole wszyscy wykonują normy i plan jakościowy“!

Do znanego więc hasła Morawskiego, dotyczącego ilości, przybyła sprawa jakości produkcji. Dobrze więc byłoby, aby hasło majstra Danielaka odbiło się echem w całym przemyśle wełnianym.

F. B.

**Ponad
526 tys. izb
wyremontowano
w 1953 r.**

WARSZAWA (PAP). Około 436 milionów złotych wyniosły w roku ubiegłym nakłady finansowe państwa na remonty mieszkań dla ludzi pracy. W wyniku wykorzystania tej sumy objęto remontami blisko 32 tysiące budynków o łącznej liczbie ponad 526 tysięcy izb, około 2 tys. budynków przyłączono do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, a nadto dokonano szeregu niezbędnych prac, mających na celu poprawę warunków bytowania mieszkańców miast i osiedli robotniczych przez budowę nowych urządzeń sanitarnych i higienicznych.

Polsko-rumuńska współpraca naukowo-techniczna

WARSZAWA. W ciągu grudnia 1953 r. w Bukareszcie odbyła się sesja polsko-rumuńskiej komisji współpracy naukowo-technicznej. Zgodnie z wytycznymi rządów obu krajów w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludzi pracy przez zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku, uchwały przyjęte przez komisję przewidują m. in. szeroką wymianę doświadczeń w zakresie przemysłów: włókienniczego, skórzanego, drobnego.

Narada LPŻ w Łodzi

była poświęcona
sprawom szkolenia
i współpracy z innymi
organizacjami

Wczoraj odbyło się w Łodzi rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego LPŻ. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele PZPR, ZMP, SP, zrzeszeń sportowych oraz wojska.

Po otwarciu posiedzenia przez prezesa ZŁ LPŻ Wacława Majorę, wiceprezes ZŁ LPŻ Czesław Szark wygłosił referat omawiający uchwały II Plenum ZG LPŻ oraz oceniający pracę LPŻ od chwili zjednoczenia tej organizacji.

Po referacie wywiałą się ożywiona dyskusja. Zebrani mówili o dotychczasowych osiągnięciach w pracy i wskazywali na różne niedociągnięcia. Wiele dyskusantów stwierdziło, że w składzie LPŻ z ZMP i innymi organizacjami masowymi przyczynia się do odpowiedniego zorganizowania pracy Ligi, należy więc w dalszym ciągu współpracę tę rozwijać i pogłębiać. (u)

Z kręgu

9 tys. „Bałtyków”
ponad plan
w Cynie Przedjazdownym

W tych dniach załoga Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy wykonała całkowicie zobowiązania przedzjazdowych załoga ta dała ponad swe bieżące plany 9.613 rowerów typu „Bałtyk” i ponad 20 ton części zamiennych.

Egzotyczne okazy
w Ugrodzie Botanicznym

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego odpowiednio przygotował się do zimy. W obszernej, widnych i ogrzewanych szklarniach znalazły pomieszczenie rośliny nieodporne na mrozy, m. in. różnego rodzaju egzotyczne gatunki palm, rzadkie gatunki kwiatów, jak kamelia i inne.

Straż pożarna stolicy
coraz sprawniejsza

Od chwili sygnału alarmowego do momentu wyjazdu pierwszych wozów mija zaledwie 30 sekund... Po upływie tego czasu czerwone samochody warszawskiej straży pożarnej mkną już z wyciem syren do miejsca pożaru.

Coraz sprawniejsza i lepiej pracuje warszawska straż ogniowa. Osiągnięcia zawodowa ona przede wszystkim szeroko prowadzonej akcji zapobiegawczej oraz stalemu podnoszeniu sprawności i kwalifikacji zawodowych strażaków.

Rekordowa ilość
trafnych odpowiedzi
na konkurs
„Expressu”
i „Orbisu”

Na konkurs „Expressu” i „Orbisu” napłynęła rekordowa ilość rozwiązań. Specjalna komisja przystąpiła już do sprawdzania nadesłanych odpowiedzi. Jak się można zorientować, przeważająca liczba uczestników prawidłowo rozwiązała drukowane w „Expressie” zadania konkursowe, wobec czego o tym komu przypadła atrakcyjna nagroda zdecydowanie losowanie.

O terminie losowania i opublikowania listy nagród zawiadomimy uczestników konkursu w najbliższych dniach.

Podajemy fragmenty korespondencji E. Litoskiej z Nowego Jorku, zamieszczonej na łamach „Prawdy”

SEZON teatralny w Nowym Jorku rozpoczął się w atmosferze przygnębienia i pesymizmu. Poziom artystyczny przedstawień — nawet na miarę Broadway'u — był poniżej wszelkiej krytyki.

Spektakl z udziałem Ann Russell ział nudą i monotonią. Wystawiono go zaledwie 16 razy. Życie sceniczne komedii muzycznej „Karnawał we Flandrii” było jeszcze krótsze — trwało zaledwie 6 dni. Ale nawet i ten „rekord” pobili, sztuka Harwooda i Jessy, przeżywająca stary temat sensacyjnego morderstwa i zdrady małżeńskiej. Melodramatu tego nie uratował nawet udział utalentowanej aktorki angielskiej, Joan Miller: po pierwszym przedstawieniu sztuka zeszła ze sceny.

KATASTROFALNE
WYNIKI

Omawiając wyniki pierwszego miesiąca nowego sezonu teatralnego na Broadway'u znany krytyk teatralny, Brooks, nazwał je „katastrofalnymi”. „Nie pokazano w tym okresie nic, co by miało jakąkolwiek wartość artystyczną” — uskarża się on na łamach gazety „New York Times”. Sztuki wystawione w październiku i listopadzie nie zmieniły sytuacji na lepsze. Nic w tym zresztą dziwnego. Całkowite odcięcie się od życia, od jego aktualnych pro-



Deskonale warunki atmosferyczne i śniegowe pozwoliły wesoło i przyjemnie spędzić zimowe ferie Markowi Krobot — uczniowi 2 kl. z Krakowa i Pawłowi Maksy — uczniowi 4 kl. z Warszawy. Wypoczęci, z zapasem nowych sił wracali do zajęć szkolnych.

Na zdjęciu: małe Hanecka stawia pierwsze kroki na nartach pod „fachową” opieką Pawła Maksy i Marka Krobota. CAF — fot. St. Wdowiński

Brakoróbstwo „zabiurkowców”

ROZMAWIAŁY dwie młode kobiety:

— Widzisz, poszłabym do pracy, ale co zrobić z dzieckiem? Dostałam skierowanie do fabryki, ale w żłobku fabrycznym nie ma już ani jednego miejsca... Radzili niedawno związkowcy — włókniarze:

— W ciągu roku nie wykorzystałmy 60.000 zł przeznaczonych na prowadzenie żłobków przyfabrycznych — padały sa mokrzytne uwagi przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy. I taka ilustracja: 60.000 zł oznacza utrzymanie 200 dzieci w żłobkach przez cały rok. Starczyłoby więc miejsca dla wielu dzieci matek, które chcą pracować, a które nie wiedzą, jak sobie poradzić z dzieckiem...

Robotnicy Kalisza stracili w ub. roku około 8 milionów złotych, które wpłynęłyby na fundusz zakładowy (a więc na tak potrzebne załogom inwestycje

Jaka dziś pogoda

PIHM informuje — spodziewane są przejściowe przejaśnienia lub nawet rozpozgonienia. Temperatura do minus 11 st. Po południu spadnie gdzieś gdzieś śnieg i nastąpi nieznaczne ocieplenie.

Kryzys teatru amerykańskiego

miłosnych. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie prawie konflikty w sztukach, granych na Broadway'u, są „rozwiązane” bądź poprzez morderstwo, samobójstwo, utratę zmysłów, bądź też przez ucieczkę za granicę.

EROTYZM I ŻĄDZA KRWI

Wyjątkowo ciasny i ubogi jest świat duchowy postaci scenicznych Broadwayu. Bohaterów tych cechuje wybujały erotyzm, żądza krwi. Snują oni beznadziejne, przepojone pesymizmem rozwiązania o nędzy życia ludzkiego. Wszyscy bez wyjątku tkwią marzeniami w przeszłości, nie mają żadnych planów na przyszłość.

RZECZMIESZEK — BOHATEREM

Główny bohater komedii muzycznej „Chłopcy i lalki” gangster chicagowski — „wielki Jul” — występuje na scenie w otoczeniu takich samych jak on rzeźmieszków. Bohaterem komedii n. u. zycznej „Pull Joy” jest również gangster. Niewiele różni się od nich bohaterowie dramatów. Bohater sztuki Fryderyka Notta, noszącej tytuł „W wypadku morderstwa telefonujcie pod literą „M” — to przestępca, opętany zbrodniczym zamiarem zamordowania żony w celu zdobycia jej pieniędzy. Jeden z bohaterów sztuki George'a Axelroda „Siedem lat męki”, odczuwa — jak powiada — „silną podświadomą chęć zamordowania swej żony”. Inny bohater sztuki obawia się, że to właśnie jego zabije żona, gdy się dowie o jego przysgodach

Oreddie prezydenta Eisenhowera do Kongresu USA

NOWY JORK (PAP). — DNIA 7 BM. PREZYDENT EISENHOWER WYGLOSIŁ OREDDIE DO KONGRESU STANÓW ZJEDNOCZONYCH „O STANIE PAŃSTWA”. W CZĘŚCI DOTYCZĄCEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ OREDDIE OMAWIA POLITYKĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W AZJI I EUROPIE ZACHODNIEJ.

Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone przejawiają szczególne „zainteresowanie dla Korei”. Stwierdził on, że USA będą w ciągu nieokreślonego czasu utrzymywały swe bazy na Okinawie, że będą nadal udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej Czang Kai-szekowi oraz związanej z wojną w Indochinach.

— Będę prosił Kongres — powiedział Eisenhower — o zatwierdzenie dalszej pomocy materialnej dla pomyślnego zakończenia wojny w Indochinach.

Mówiąc o polityce USA w Europie zachodniej, Eisenhower podkreślił, że polityka ta jak dawniej „opiera się na pakcie atlantyckim” i ma na celu utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, która rzekomo „gwarantuje bezpieczeństwo Europie”. Usiłując usprawiedliwić tę politykę — prezydent powołał się na oślawioną wersję o „niebezpieczeństwie komunistycznym”.

Oreddie podkreśla dążenie Stanów Zjednoczonych do kontynuowania pomocy wojskowej dla innych państw (tj. forsowania zbrojeń) i jednocześnie do redukcji pomocy ekonomicznej.

Nawiązując do niedawnej propozycji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej, Eisenhower nie dając żadnych wyjaśnień usiłował wywołać wrażenie, jakoby pozytywne rozwiązanie tego problemu zależało tylko od Związku Radzieckiego. „Prawdziwie konstruktywna reakcja ze strony ZSRR — głosi oreddie — umożliwiłaby start ku erze pokoju i zjeście ze zgubnej drogi prowadzącej do wojny atomowej”.

Następnie Eisenhower skłonił, że przygotowania wojenne w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu wzmagają się. Prezydent dodał przy tym: „Polityka zagraniczna i polityka w dziedzinie obrony, którą przedstawiłem, pomoże nam prowadzić rozmowy z pozycji siły...”

Przechodząc do problemów wewnętrznych prezydent Eisenhower przede wszystkim omówił pierwsze rezultaty czystki w aparacie państwowym, oświadcza:

„Nasze bezpieczeństwo wymaga,

do pogodzenia z obywatelstwem amerykańskim.

Konkretna część oreddie Eisenhowera poświęcona jest sytuacji gospodarczej w USA i jej perspektywom. Prezydent oświadczył, iż „rząd jest całkowicie zdecydowany utrzymać silną gospodarkę” i dąży do tego, aby zapewnić „gotowość ekonomiczną” kraju. Eisenhower obiecuje w szczególności „elastyczną politykę kredytową”, redukcję wydatków budżetowych, posunięcia w dziedzinie rolnictwa itd.

Eisenhower zapowiedział wniesienie do Kongresu projektów ustawodawczych w tych i w wielu innych sprawach, lecz jedynie w niektórych wypadkach sprzeciwiał zamiary rządu.

Drugi dzień procesu morderców

Naoczni świadkowie mówią o bestialstwach agentów

lisynmanowskich

PEKIN (PAP). — Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, w dniu 7 bm. w

Pod przybranymi nazwiskami ukrywa się

w Niemczech zach.

60 tys. hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, rząd bniński przygotowuje ustawę amnestyjną dla osób, które zmieniły nazwisko w celu uniknięcia represji po wojnie. Władze bnińskie zamierzają przy pomocy tej ustawy zrehabilitować całkowicie dawnych hitlerowców i faszystów ukrywających się obecnie w Niemczech zachodnich pod przybranymi nazwiskami w obawie przed karą za dokonane przez nich w czasie wojny zbrodnie przeciwko ludzkości.

Według doniesień prasy zachodnio-niemieckiej, w Niemczech zachodnich ukrywa się obecnie pod przybranymi nazwiskami około 60 tysięcy działaczy partii hitlerowskiej.

Wystarczy choćby powierzyć chowne zapoznanie się z najbliższymi planami repertuarowymi teatrów Broadway'u, aby się przekonać, że nowe sztuki bynajmniej nie grzeszą nowością: przytłaczającą ich większość stanowią komedie muzyczne, a nierzadko dramaty, które w tym sezonie ujrzą światła ramy, będą miały za temat tak mile sercu wodzirejów teatralnych Broadway'u morderstwa, gwałty, mistykę, będą negacją radości życia.

Potenci teatralni Broadway'u najwidoczniej są świadomi tego, że za pomocą takiego repertuaru nie uda im się wyprowadzić teatrów ze ślepej uliczki, a tym samym nie uda im się poprawić swych zachwianych interesów. Dlatego też całą nadzieję na lepszą przyszłość pokładają obecnie w... ustawie, zezwalającej na sprzedaż napojów alkoholowych w swych teatrach. „Szklanecka whisky — stwierdza z całą powagą jeden z protektorów finansowych Broadway'u, Kalman — pomoże ukryć braki w sztuce”.

ROZKŁAD „DOLAROWEJ” KULTURY

Żłudne nadzieje! Ani szklanecka whisky, ani tani blichtrz jaskrawo wymalowanych fasad gmachów teatralnych, nie zdołają ukryć głębokiego kryzysu, jaki przeżywa amerykański teatr burżuazyjny, nie ukryje też rozkładu „dolarowej” kultury.

Wystarczy choćby powierzyć chowne zapoznanie się z najbliższymi planami repertuarowymi teatrów Broadway'u, aby się przekonać, że nowe sztuki bynajmniej nie grzeszą nowością: przytłaczającą ich większość stanowią komedie muzyczne, a nierzadko dramaty, które w tym sezonie ujrzą światła ramy, będą miały za temat tak mile sercu wodzirejów teatralnych Broadway'u morderstwa, gwałty, mistykę, będą negacją radości życia.

Potenci teatralni Broadway'u najwidoczniej są świadomi tego, że za pomocą takiego repertuaru nie uda im się wyprowadzić teatrów ze ślepej uliczki, a tym samym nie uda im się poprawić swych zachwianych interesów. Dlatego też całą nadzieję na lepszą przyszłość pokładają obecnie w... ustawie, zezwalającej na sprzedaż napojów alkoholowych w swych teatrach. „Szklanecka whisky — stwierdza z całą powagą jeden z protektorów finansowych Broadway'u, Kalman — pomoże ukryć braki w sztuce”.

Żłudne nadzieje! Ani szklanecka whisky, ani tani blichtrz jaskrawo wymalowanych fasad gmachów teatralnych, nie zdołają ukryć głębokiego kryzysu, jaki przeżywa amerykański teatr burżuazyjny, nie ukryje też rozkładu „dolarowej” kultury.

Wystarczy choćby powierzyć chowne zapoznanie się z najbliższymi planami repertuarowymi teatrów Broadway'u, aby się przekonać, że nowe sztuki bynajmniej nie grzeszą nowością: przytłaczającą ich większość stanowią komedie muzyczne, a nierzadko dramaty, które w tym sezonie ujrzą światła ramy, będą miały za temat tak mile sercu wodzirejów teatralnych Broadway'u morderstwa, gwałty, mistykę, będą negacją radości życia.

Potenci teatralni Broadway'u najwidoczniej są świadomi tego, że za pomocą takiego repertuaru nie uda im się wyprowadzić teatrów ze ślepej uliczki, a tym samym nie uda im się poprawić swych zachwianych interesów. Dlatego też całą nadzieję na lepszą przyszłość pokładają obecnie w... ustawie, zezwalającej na sprzedaż napojów alkoholowych w swych teatrach. „Szklanecka whisky — stwierdza z całą powagą jeden z protektorów finansowych Broadway'u, Kalman — pomoże ukryć braki w sztuce”.

Żłudne nadzieje! Ani szklanecka whisky, ani tani blichtrz jaskrawo wymalowanych fasad gmachów teatralnych, nie zdołają ukryć głębokiego kryzysu, jaki przeżywa amerykański teatr burżuazyjny, nie ukryje też rozkładu „dolarowej” kultury.

Rozprawa trwa.

Obrady rektorów i dziekanów

■ Dokończcie ze str. 1

tów zajęciami, zawiera niekiedy zbyt wielką ilość godzin wykładowych i seminarijnych. Obowiązująca studenta siatka godzin uniemożliwia mu często korzystanie z rozrywek kulturalnych, teatrów, bibliotek itp. Nie można również zamknąć oczu na system niektórych wykładow, przeładowujących treść drobnymi szczegółami.

Tak samo mijają się ze swoim celem niektóre ćwiczenia, polegające w istocie na powtarzaniu treści wykładow.

Abymy takie — i szereg podobnych postulatów — mogły być w pełni uwzględnione, należy zacząć od wyrobienia właściwego — twórczego stosunku do nauki, od dalszego pogłębiania światopoglądu marksistowsko-leninowskiego — profesorów, pomocniczych pracowników naukowych i studentów.

W dalszym ciągu obrad pierwszego dnia — referat o zadaniach uniwersytetów w rozwoju młodych kadr naukowych wygłosił dyr. departamentu Ministerstwa Szkół Wyższych — Okuniewski.

Obrady trwają.

Gdzie szukać przyczyn – jak walczyć?

Chuligaństwo mówi się u nas ostatnio i pi sze wiele. Ale jak to często bywa w podobnych wypadkach, operujemy pojęciem, nie zastanawiając się dokładnie, co ono oznacza. Otóż chuligaństwo jest to czyn łobuzerski, popełniony wyłącznie w tym celu, aby komuś dokuczyć, zrobić krzywdę. Dlatego też chuligaństwo godzi bezpośrednio w zasady społecznego współ życia.

Porównajmy dwa przykła dy zaczerpnięte z życia. W pierwszym wypadku wierzy ciel, któremu dłużnik od daw na zalega z długiem, w trakcie gwałtownej rozmowy zwrócił się go i pobije. Drugi wypadek: nad rzeką pracza pierze bieliznę. Pod biega do niej jakiś niezna jomy wyrostek, popycha ją, na skutek czego kobieta wpada do wody. Widzimy, że w pierwszym wypadku sprawca działał w zdenerwowa niu i chodzący mu o odzy skanie pieniędzy, a nie o do kuczenie dłużnikowi. W dru gim wypadku sprawca działał wyłącznie w celu spłata nia kobiecie figla, wyrządza ją jej krzywdy. I ten łobu zerski czyn sprawił mu przy jemność.

TYPOWYMI CZYNAMI CHULIGAŃSKIMI

na terenie Łodzi popełnia nymi przez nieletnich są bój ki i obrzucanie kamieniami przejeżdżających pociągów. W czerwcu 1952 roku nie letni Zbigniew W. rzucił ka mieniem na przejeżdżający parowóz, przy czym wybił szybę i trafił w głowę maszy nisty. Ryszard K. w tych sa mych okolicznościach rzucił kamieniem tak fatalnie, że od pryski szkła trafiły maszyni stę prosto w oko. Maszyni sta padł bez przytomności i jedynie zimna krew jego pomocnika uratowała pociąg od katastrofy. Mimo prze prowadzonej natychmiast o peracji, maszynista stracił oko. Na rozprawie sądowej na zapytanie sędziego, od powiedział:

„Nie mam właściwie żalu do tego chłopca. Nikt go nie pouczył, że tak czynić nie należy. Dlatego przebaczam mu. Mam tylko jedną proś bę, niech za kilkanaście lat, gdy będzie dorosłym i pra cującym człowiekiem, zain teresuje się moją rodziną i moimi dziećmi, bo nie wia domo, czy jako inwalida bę dę mógł jeszcze wtedy pra cować”.

A OTO PRZYKŁADY INNEGO TYPU:

30 listopada 1953 r. odpo wiadał przed sądem dla nie letnich w Łodzi trzech nie letnich chłopców i jeden do rośli, 18-letni, którzy pobili dozorcę parku Wenecja – 60 proc. inwalide, wybijając mu m. in. dwa zęby. Była to zemsta za zwracanie im u wagi w związku z niszcze niem przez nich zieleni.

Napływ tego rodzaju spraw zmusza nas do po ważnego zastanowienia się nad przyczynami chuligań stwa i nad środkami zarad czymi.

Na podstawie wielu przy padków stwierdzić można nlezbicie, że

ISTNIEJĄ DWA ZASADNICZE POWODY PRZESTĘSTW CHULIGAŃSKICH:

działalność wrogich ele mentów, oraz niedostateczna opieka nad młodzieżą ze strony szkół, świetlic i organizacji młodzieżowych.

Wróg klasowy chwytła się najróżniejszych metod, jak rozpijanie młodzieży, wpe dżanie w nałóg karciarstwa, bezpośrednie nakłanianie, od ciąganie od wszelkich pozy tecznych zajęć itp. Dowo

dów na to, że wróg działa nie brakuje. Weźmy dla przykładu: włamanie się nie letniego chłopca do kiosku „Ruchu” i podarcie wiszącego tam portretu nastąpiło za na mową dorosłego osobnika. Również

ZA NAMOWĄ DOROSŁEGO

grupa chłopców stworzyła „organizację”, która syste matycznie tłukła lampy w parkach. W innym wypadku chłopcy, kradnący deski z budowl, mieli stałych od biorców-paserów, którzy na mawiali ich do kradzieży. Zdarzało się również, że mi licja na polecenie sądu dla nieletnich wkraczała do spe lunek, w których młodzież omawiała z dorosłymi przy libacji projekty przyszłych przestępstw. Tak było np. z nieletnimi Tadeuszem S. i Izydorem C.

Uświadomienie sobie smut nego zjawiska podlegania młodzieży do czynów prze stępczych przez wrogie ele menty, winno stać się dla całego społeczeństwa bodź cem dla większej czujności. Również rodzice i opiekuno wie winni

BACZNIEJ ZWRACAĆ UWAGĘ.

w jakim towarzystwie prze bywają ich dzieci i wychowankowie.

Obok aktywności wroga wymieniliśmy bierność, jaką często przejawiają organiza cje młodzieżowe w szkołach i zakładach pracy oraz insty tucje kulturalno - oświao we. Zajęcia w świetlicach są często mało atrakcyjne, nie uwzględniają bujnej fantazji i nadmiaru energii u mło dzieży. Nierzadko spotyka my się również z całkowi tym brakiem zrozumienia dla potrzeb kulturalnych dzie ci ze strony rodziców. Nie ma do wyjątków należą wy padki, gdy rodzice organizu ją dzieciom jakieś rozrywki, jak wspólne pójście do kina, teatru, czy na koncert. Ile razy słyszy się zdanie:

— Ja pracuję i nie mam czasu chodzić z dziećmi do teatru.

Taka wypowiedź świadczy o niezrozumieniu obowią zków rodzicielskich. Z braku kulturalnej rozrywki dzie ci może zejść na złą drogę i wyszukiwać sobie „przy jemności” w rodzaju obrzu cania kamieniami pociągów.

ZWALCZANIE CHULIGAŃSTWA

przez sąd sprowadza się prze de wszystkim do stosowania środków poprawczych i wy chowawczych. Ponadto sąd współpracuje z siecią kura torów, prowadzących pracę wychowawczą wśród swych podopiecznych. Musimy so bie jednak jasno powiedzieć, że praca sądu nie da rezul tatów, jeżeli całe społeczeń stwo nie będzie energicznie zwalczać chuligaństwa. Każ dy obywatel winien na swo im odcinku toczyć tę walkę: nauczyciel w szkole, konduk tor w tramwaju, kasjer czy bileter w kinie, ekspedient w sklepie, majster w zakładzie pracy. Niezależnie od tego winniśmy reagować wszyscy w sposób zdecydowany przy każdym zetknięciu się z ob jawem chuligaństwa przez zwracanie uwagi, a w przy padkach poważniejszych — przez wzywanie organów MO.

Młodzież nasza w swojej ogromnej większości zdrowa i nie zepsuta, zasługuje na to, byśmy nie szczędili wysił ków dla jej wychowania.

W Karkonoszach w całej pełni trwa zimowy sezon wczasów

POCZĄTEK roku 1954 roz począł się w dolnoślą skich ośrodkach Funduszu Wczasów Pracowniczych pod znakiem masowego napływu wczasowiczów: górników, hutników, robotników róż nych zakładów pracy, inteli gencji pracującej i młodzie ży. Kilka tysięcy wczasowi czów, przybyłych tu na wy poczynek, wykorzystuje po godne, mroźne dni przede wszystkim na uprawianie sportów zimowych oraz wy cieczki krajoznawcze. Szczególnie rojno i gwarno jest w domach wypoczynkowych Karpacza i Szklarskiej Po ręb, które b. starannie przy gotowały się do sezonu zimowego. Już na dworcach kolejowych oczekują na wczasowiczów bezpłatne bu fety z ciepłymi napojami i kanapkami. W większości ośrodków bagaże wczasowi czów transportuje się z dworca do domów wypo czynkowych specjalnie do tego celu przeznaczonymi pojazdami.

„Jestem zachwycony orga nizacją tegorocznych wczaso w zimowych — oświad czył Marian Pietrzyk opera tor sprzętu budowlanego z Krakowa, spędzający swój urlop w Domu FWP „Belwe der” w Szklarskiej Porębie — estetyczne wyposażenie wygodnych pokoi, życzliwość naszych gospodarzy, dosko nałe wyżywienie, no i świet ne tereny narciarskie skła dają się na wymarzone spe dzenie urlopu”.

Radośnie minęły ferie świąteczne 240 studentom z Wrocławia, Poznania i Stali nógrodu na obozach wypo czynkowych w dwóch naj piękniejszych miejscow ściach górskich Dolnego Ślą ska: Bierutowicach i Szklar skiej Porębie. Oddane do ich dyspozycji komfortowo wy posażone domy wypoczyn kowe „Krokus” w Szklar skiej Porębie i „Leśny za mek” w Bierutowicach przez cały tydzień rozbrzmiewały śmiechem i gwarem mło dych głosów.

Codziennie po porannej gimnastyce i obfitym śnia daniu grupy miłośników tu rystyki opuszczały otoczony świerkami „Leśny zamek” wyruszając na Mały Staw, Śnieżne Kotły, „Samotnie” lub na najwyższy szczyt Karkonoszy „Śnieżkę”. Kie dy indziej — korzystając z

pięknego śniegu — cały obóz wyruszał na saneczki i nar ty.

„Długo będę pamiętał te dni — mówi uczestnik obozu wypoczynkowego w Bieruto wicach, student Uniwersyte tu Poznańskiego Stefan A-

damski. — Jestem sierotą i wolne od nauki dni spędzam samotnie. Tutaj wśród kole gów i koleżanek czuję się jak w rodzinnym domu, a warunki do odpoczynku i zabawy stworzono nam na prawdę wspaniale”.

O „Artosie” po raz pierwszy

Fortepian ale... bez nogi i centralne ogrzewanie bez rusztów

KIEDY na murach Radomska ukazały się afisze łódzkiego „Artosu” zapowiadające występ znanego wirtuo za Kędry, w mieście zapanowało duże ożywienie. Trzeba bowiem wiedzieć, że mieszkańcy Radomska są w poważnej części muzykami i spragnieni koncer tów na wysokim poziomie artystycz nym. Cóż, kiedy w wielkiej sali nadają cej się do tego celu, nie ma fortepianu. Organizatorzy musieli obieć całe mia sto, by wreszcie wyprosić u prywatne go posiadacza wypożyczenie instrumen tu. Nie obyło się bez wahań, gdyż prze wóz fortepianu z miejsca na miejsce nie „wychodził mu na zdrowie”.

Koncert odbył się szczęśliwie, ale przy odwożeniu instrumentu, stało się nieszczęście: na skutek czyjejś nieuwagi urwano jedną nogę fortepianu.

— Na drugi raz nikt nam instrumen tu nie pożycz — mówią organizatorzy imprez w łódzkim „Artosie”, rozkładają bezradnie ręce.

PRZYKŁAD RADOMSKA

nie jest na terenie naszego województwa jedyny. Nie ma fortepianów w sa lach w Brzezcinach, Łęczycy, Bełchato wie. Nie ma dobrego instrumentu w Skierniewicach, w dużej sali na 550 miejsc. Co tu dużo mówić. Poza Łodzią koncertowe fortepiany posiadają w na szym województwie tylko Pabianice i Tomaszów.

Czy znaczy to, że w tych miastach nie ma w ogóle dobrych instrumentów? Nie. Ale stoją one często nie używane w małych świetlicach, podczas gdy tak przydałyby się w dużych salach publicznych.

Ale do braku instrumentów nie ogra niczają się trudności łódzkiego „Artosu”. Ileż to razy ekipy artystyczne przyjeżdżają do sal nieopalanonych, brud nych, zaniedbanych. Mogliby coś na ten temat powiedzieć artyści, którzy byli na imprezie w wytwórni chemicznej w Nowawie. Z reguły nie opalana jest sala kina „Ludowe” w Ozorkowie. Od 2 lat w sali straży pożarnej w Bełcha-

towie brakuje rusztów do centralnego ogrzewania. Podczas imprezy w Brze zcinach jedna ze śpiewaczek ratowała się przed przeziębieniem, wychodząc na scenę w grubym swetrze, wciągniętym pod elegancką długą suknię...

KOGO WINIĆ

za te niedociągnięcia, od których roi się w terenie? Kogoż, jeśli nie gospodar zy? Miejskie i gminne rady narodo we wykazują, jak dotąd, bardzo mało zainteresowania warunkami, w jakich występować muszą ekipy „Artosu”. A przecież teren łaknie imprez artystycz nych. Wystarczy przejrzyć wpisy do „książki wrażeń”, jaką zespoły „Ar tosu” wożą ze sobą na występy.

„Pragnieniem i życzeniem naszym jest, by występów takich było jak najwięcej” — pisze widz z Łaznowa. „Prosimy o częstszy przyjazd do Karsznicy” — proszą tamtejsi koleja rze.

Podobne uwagi padają w Dobrzeli nie, Złoczewie, Krzyżanowie, Wadlewie i dziesiątkach innych miejscowości. Czy to nie daje do myślenia? Do przeszło ści należą czasy, gdy monopol na im prezy artystyczne posiadały duże ośrod ki miejskie. Dziś małe miasteczka, gminy wiejskie, spółdzielnie produk cyjne i PGR wielkim głosem

DOMAGAJĄ SIĘ ARTYSTYCZNEJ ROZRYWKI.

Coraz lepiej żyje się ludziom pracy w naszym kraju, a wraz z tym rosną po trzeby kulturalne.

„Artos” jest instytucją powołaną do zaspokajania tych właśnie potrzeb spo łeczności. Czy na terenie naszego województwa w ubiegłym roku wywią zał się z tych obowiązków? Weźmy dla przykładu wieś. Oczywiście dale ko mu jeszcze do ideału. Zwłaszcza, że obok trudności, o których wspomnia łem na wstępie, dochodziły jeszcze tru dności transportowe. „Artos” nie był dotąd dostatecznie zaopatrzony w środ-

ki transportu (w tym roku ulegnie to radykalnej zmianie, dzięki przydziałowi samochodów polskiej produkcji „Star 20”), co odbijało się ujemnie na punktualności w rozpoczynaniu imprez.

Od czerwca ubiegłego roku do dziś dnia objeżdża wsie naszego województwa stała ekipa „Artosu”, która wysta wia komedię sceniczną pt.

„GDZIE SIĘ PODZIAŁY RÓŻNE PRZYDZIAŁY”

(dawny tytuł „Co komu winna spół dzielnia gminna”) pióra Sikirzyckiego i Drygasa. Sztuka ta, w cięty i dowcipny sposób odśladająca braki handlu wiejskiego, przyjmowana jest na wsi żywo i z zadowoleniem. Dotąd odbyło się ok. 100 takich przedstawień w gminach wiejskich, spółdzielniach produkcyj nych i PGR. Od marca br. tenże ze spół występować będzie z nową sztuką wodewilową.

30 występów dał od listopada ub. r. drugi zespół „Artosu”, który objeżdża teren ze składowym programem piosen ki, recytacji i humoru pt. „Od gromady do gromady”. Mimo że program zmonto wany został na prędce (odezuwa to się zwłaszcza, jeśli chodzi o konfe ransjerkę, która jest szablonowa i mało dowcipna), cieszy on się na wsi rów nież dużym powodzeniem, co stanowi jeszcze jeden dowód, jak wielki jest

GLÓD IMPREZ ARTYSTYCZNYCH.

W tych dniach „Artos” uruchamia trzecią ekipę wiejską, która występo wać będzie z komedią Edwarda Burego pt. „Spotkanie u Ani”.

Osiągnięcia łódzkiego „Artosu” na wsi są wobec ogromu potrzeb jeszcze nikłe. Tym niemniej podkreślić nale ży kawał pionierskiej roboty, którą już wykonano. Miejmy nadzieję, że nowy rok przyniesie dalszą aktywizację „Ar tosu” i przełom w obojętnym jak do tad stosunku do terenowych rad na rodowych. Tego bowiem domagają się mieszkańcy małych miasteczek i wsi.

W. O.

Po niższej cen książek



Zniżka cen 8 tys. pozycji wydawniczych od 30 do 80 proc. wzbudziła duże zainteresowanie i przyczyniła się do znacznego zwiększenia popytu na książki.

MIGAWKI z hali fabrycznej

Od kogo trzeba się uczyć a od kogo nie...

A przecież wszystkim dzieciarzom można pokazać prze konywający przykład, który — nie wiadomo dlaczego — nie znalazł do tej pory właściwego odzwiedku w naszym przemyśle dziewiarskim.

Oto krojczy Głubczyckich Za kładów Przem. Dziewiarskiego, ob. Klein, stosując radziecką metodę oszczędzania Korabiel nikowej doszedł do poważnych wyników — mianowicie oszczę dza na każdych 2,4 m dzianiny całe 10 proc. materiału, dając ten sam produkt, co poprzed nio przy zużyciu większej ilo ści dzianiny. Fabryka w ciągu roku może zaoszczędzić w ten sposób około 400 tys. zł.

Oszczędzać — ale jak? Naj łatwiej powstają oszczędności za biurkiem. W ten mianowicie sposób zainicjowano walkę o oszczędność w zakładach dzie wiarskich im. Wojska Polskie go, gdzie po deklaratywnym zo bowiązaniu zza biurka okazało się, że we współzawodnictwie oszczędnościowym bierze u dział zaledwie... 4 proc. załogi. Ale nawet i wyników oszczę dnościowych owych kilku pro cent pracowników nikt nie kon trolował. Co gorsze: stwierdzo no, że w odpadkach znajdowały się całe wykroje dzianiny zda ne do normalnego przerobu.

F. B.

Z notesem po Łodzi

ZNACIE zapewne „Lili Fontelli” Wicie, tego, który w łódzkich kawiarniach zapowiadał się w ten mniej więcej sposób:

— Uwaga, uwaga! Za chwilę wystąpi znany artysta rewiowy Lili Fontelli we własnym repertuarze...

I występował kilka lat. Najpierw chodził w podartych butach a po pieniądze wyciągał sfatygowaną „papachę”. Później dorobił się już długich butów, „naleśnika” i balajki. Najpierw pieszo odwiedzał kawiarnie, potem podjeżdżał już dorożką. (Lili śpiewał, a dorożka czekała). Ostatnio wreszcie miał już dwóch pomocników, którzy do odnawiających datków podchodzili ze słowami:

— Panie, nie dasz pan zrobić człowiekowi?...

Dzisiaj Lili już nie śpiewa. Zaopiekowano się nim i umieszczono w zakładzie leczniczym w Kochanówce.

PODWÓJNY WSTRĘT

Żebractwo jako zjawisko społeczne w rozmiarach znanych nam sprzed wojny — nie istnieje. Chcemy jednak wytepić żebractwo zupełnie, likwidując i te jego pozostałości, z którymi spotykamy się jeszcze.

Bo kimże są ci ludzie? Statystyka dostarcza tu ciekawych materiałów. Weźmy tylko rok 1953.

W I kwartale milicja zatrzymała 72 żebraków. Z tej liczby 14 osób skierowano do wydziału pracy i pomocy społecznej, 46 osób natomiast, zdrowych i w sile wieku — do sądu jako uchylających się złośliwie od

pracy. W II kwartale na 63 zatrzymanych, do sądu trzeba było skierować 48 osób, a w III — na 63 zatrzymanych — 41 osób.

A zatem wniosek jasny — ogromna większość naszych żebraków choruje (obok wstrętu do wody) na wstręt do pracy.

„BIEDACY”

Wielu z nas tymczasem, powodując się litością, nie odmawia datków. A nasi „biedni” żebracy? Ci wiedzą, co robić z pieniędzmi. Milicja sypie faktami jak z rogu obfitości:

■ Franciszek Banasiak z Zachodniej 77, przebywający obecnie w Domu Opieki (już po raz czwarty), pilnie codziennie za ubierane pieniądze.

■ Lili Fontelli był stałym bywalcem „Szarotki”, gdzie kupował czekoladki.

■ Kazimierz Sledz, skrzypek z ul. Joselewicza, bywa pijany nawet na swym „stanowisku”.



Kazimierz Witkomirski, znany polski wiolonczelista, kompozytor i dyrygent jest obecnie dyrektorem artystycznym Filharmonii Bałtyckiej oraz profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Na zdjęciu: K. Witkomirski prowadzi próbę chóru Filharmonii Bałtyckiej. CAF — fot. Ukielewski

„Książka zażaleń” w poczekalni teatru

Dajemy wam słowo humoru!

Satyrycy łódzcy prawie gotowi do startu

W Sukiennicach krakowskich oglądać może tu rysta bardzo osobliwą pamiątkę: wiszący na łańcuchu nóż, przy pomocy którego (jak mówi stara legenda) jeden z dwóch braci budowniczych, wznoszących kościół Mariacki zabił drugiego, zazdroszcząc mu jego lepszych osiągnięć...

Podobny łańcuch (tylko nieco cięszyszy i podobno mniej zardzewiały) zawisnie wkrótce w foyer Teatru Satyryków, na rogu Piotrkowskiej i Traugutta — a przytwierdzona będzie do niego broń nie mniej skuteczna niż legendarny krakowski nóż: „Książka zażaleń”.

— Stanie się ona groźnym narzędziem w walce z biurokracją, z chuliganerią, brankorobstwem, z filisterstwem — mówi kierownik artystyczny Teatru Satyryków, Igor Sikirski. — A w tej naszej walce ze społecznymi chorobami pomagają nam będą również i czytelnicy „Expressu”. Przyszli bywalcy Teatru Satyryków mogą swoje skargi na rozmaite niedociągnięcia wpisywać bezpośrednio do naszej „Księgi zażaleń”, już teraz, jeszcze przed otwarciem teatru, my zaś w miarę możliwości postaramy się skutecznie walczyć z tymi wszystkimi bolejącymi zranieniami nam życie. Zresztą, jak to będzie wyglądało w praktyce, zobaczycie sami, bo już z końcem miesiąca otwieramy nasz teatr programem „Dajemy wam słowo humoru”...

Próby — jak o tym mogliśmy przekonać się sami —

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. „Chora żona”, „drobne dzieci”, „szpital” i inne powody podawane przez żebraków to tylko preteksty, z których najczęściej wyziera chroniczny wstręt do pracy i nałóg pijactwa.

WALCZA JAK LWICE

A niech tylko zatrzymamy się któregoś z żebraków... co za szum i rwetes powstaje w jego rodzinie! W ruch idą wszelkie sposoby, byle tylko „biedaka” ściągnąć na powrót do siebie.

Co np. powiecie na to: „Że rodzina „biednego” Stefana Bartnikowskiego o-

placała nawet adwokata, byle przyspieszyć zwolnienie?

...że matka notorycznego żebraka Jerzego Witkowskiego potrafiła przez kilka dni gościć w zakładzie w Starych Jelonkach (na własny koszt oczywiście), żeby go stamtąd jak najszybciej wydostać?

...że 40-letnia córka Józefy Bek (Wojska Polskiego 16) urządziła piekielne awantury, by zabrać staruszkę z Domu Opieki?

Doprawdy aż zadziwiająca miłość w rodzinie, prawda? Ale przyjrzyjmy się jej bliżej, a wtedy wyjdzie

W każdym punkcie usługowym cennik na widocznym miejscu

Oddając coś do naprawy w punkcie usługowym Związku Branżowego Spółdzielni Odszkodowiczo - Włókienniczych nie zawsze można sprawdzić

czy suma wypisana na rachunku jest zgodna z cennikiem. Cenniki te bowiem wielokrotnie przerabiane przypominają raczej mapę...

Obecnie związek przygotował odpowiednią ilość nowych odbitek cenników. W każdym punkcie usługowym zostaną one wydrukowane na widocznym miejscu.

Śladami Związku Branżowego Spółdzielni Odszkodowiczo - Włókienniczych powinni pójść również inne związki branżowe. Wymaga tego interes klienta. (u)



Na Studium Naukowym TWP dnia 10 stycznia br. w gmachu WSE przy ul. Armii Ludowej 3-5 o godz. 9 ogłoszony zostanie od czyt. pt.: „Powstanie życia” (ciąg dalszy). Po odczycie — semina-ria w sekcjach.

SZYDŁO Z WORKA

Łatwo zrozumiemy zderzenie córki Józefy Bek, skoro się dowiemy, że blisko 70-letnia, niewidoma staruszka utrzymuje swą córkę i jej również nie pracującego przyjaciela.

Z podobnych źródeł pochodzi przypływ „matczynej miłości”, pod której płaszczykiem matka Jerzego Witkowskiego obecnie już po raz szósty usiłuje wydestać go z Domu Opieki.

No cóż, dzienny „plon” żebrani jest nie do pogadzenia: Józefa Bek w chwili jej zatrzymania miała przy sobie ponad 60 zł, Banasiak — ponad 50 zł, Witkowski — blisko 100 zł itd. Ba, u Wawrzynia Andrzejczaka znaleziono w woreczku na piersi „przeszło 1.200 zł, uzbieranych w ciągu niespełna 2 tygodni.

BEZ POBLAŻANIA

Zatrzymywanie żebraków nie na wiele się zda, o ile milicji nie pomogą inne instytucje. Zdarza się, że zakłady specjalne zbyt pochopnie zwalniali żebraków (nawet recydywistów), również i sąd jest czasami zbyt pobłażliwy w stosunku do żebraków uchylających się od pracy.

A przede wszystkim — my sami. Gdyby nie było dających, nie byłoby też żebrzących, to chyba jasne. Tymczasem dajemy im... na wódkę.

Żebrakami opiekuje się państwo, bo ma ku temu najwłaściwsze środki: niezadowolonych do pracy kieruje do odpowiednich zakładów, a zdolnych — do pracy, której u nas nie brak.

SERGIUSZ KLACZKOW

RADIO

SOBOTA, 9 STYCZNIA

12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dia wsi. 13.00 Koncert ork. 13.40 Wariacje fortepianowe. 14.10 Dia kl. I—II. 14.30 Dia kl. V—VII. 15.00 Utwory fortep. 15.10 Aud. literacka. 15.30 Aud. dia dzieci. 16.00 Rosyjskie pieśni ludowe. 16.20 (L) Aud. dia młodzieży. 16.35 (L) Koncert ork. mandolin. ŁRP. 17.15 (L) Muzyka lud. 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (L) „Notatnik Kultu-ralny”. 18.00 (L) Muzyka tan. 18.10 (L) Reportaż aktualny. 18.25 (L) „Zwycięzcy i maruderzy”. 18.40 Aud. liter. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.26 Wład. sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Preludium. 22.40 Muzyka taneczna.

Nie ma odpowiedzi

Nasza wieś Zalesie należy do gm. Grabica pow. Piotrków. Gmina odległa jest od nas o 11 km. Natomiast w odległości niecałego kilometra od naszej wsi leży wieś i gmina Wadlew, należąca do tego samego powiatu.

Od 18 marca 1952 r. czynimy starania w Powiatowej i Wojewódzkiej Radzie Narodowej o przyłączenie naszej wsi do gm. Wadlew. Wszystkie nasze interwencje w WRN spotykają się z jedną i tą samą odpowiedzią: „Sprawa została odesłana na do ministerstwa i nie ma odpowiedzi”. Dziwny nam się wydaje fakt, że przez blisko dwa lata nie ma o powiedzi na naszą życiową prośbę.

St. Kudra

Z tego wynika, że Wojewódzka Rada Narodowa będzie musiała interweniować w ministerstwie, któremu przekazała sprawę wsi Zalesie. (1060)

Już czas

...żeby Rada Narodowa zajęła się sprawą wykonania instalacji świetlnej na naszej ulicy. Linia została przeciągnięta w lipcu ub. roku. Ale podobnie jak z pustego i Salomon nie należy, tak i sama linia światła nie da.

Ulica jest nie tylko nie oświetlona, ale również nie ma latarni, które pozostały do czasu przeprowadzenia linii instalacyjnej. Wczoraj wczesnym rankiem mieszkańcy przejeżdżali oba wa przed wypadkami. Należy dodać, że mieszkają tu inwalidzi pracujący i właśnie w ich imieniu wszystkich mieszkańców apelujemy do odpowiednich czynników, aby wreszcie zakończono roboty instalacyjne i oświetliło no ulicę.

Komitet domowy Łódź, ul. Borsucza 6 (podpisz trzech inwalidów)

Pół roku na wykonanie instalacji świetlnej, to istotnie długi okres czasu. W Warszawie np. przez ten czas buduje się nową dzielnicę. (1047)



Brrr... Zimno!

27 grudnia po spędzeniu świąt w Łodzi wyjeżdżałem z powrotem do Warszawy z Dworca Fabrycznego o godz. szóstej z minutami, chciałem bo wiem uniknąć tłoku.

Istotnie tłoku uniknąć nie udało, ale nabrałem się grypy, bowiem cały skład pociągu nie był ogrzewany. Podróżnik kulił się z zimna, chuchał w ręce, tupali no gami i gimnastykowali się, jak mogli dla rozgrzewki. Ale nic to nie pomogło i przed Warszawą wszyscy kichali i kasłali jak na komendę.

W imieniu ich wszystkich pozdrawiam serdecznie DOKP w Łodzi, zapytując jednocześnie w jakiej porze roku, jeśli nie zimą, obowiązują przepisy o ogrzewaniu pociągów?

L. Margules (1050)

* Na trasie Łódź Fabryczna — Stalino-gród pociąg osobowy odchodzący z Piotrkowa Trybunalskiego o godz. 7.32 jest niedostatecznie ogrzewany.

21 grudnia ub. r. o raz 2.1. br. ostatnich pięć wagonów nie było ogrzewanych. Pasażerowie tłoczyli się w przednich wagonach, podczas gdy ostatnie wloki się w składzie zupełnie puste.

Koresp. M. Paradowski

Rozumiemy zasady oszczędności skrupulatnie przestrzegane przez kolejarzy. Ale tam, gdzie chodzi o zdrowie ludzkie trzeba szczególnie uważać, aby nie przegiąć tzw. pałki. (1044)

Szczypta soli

Nowe gry towarzyskie

Co robić wieczorem, gdy w ciepłym mieszkaniu zbierze się kilka osób, gdy własnie nikt nie ma ochoty na tzw. „rozmowę towarzyską”?

W czasach naszej młodości graliśmy w różne gry, a więc w „zepsuty telefon”, w „listonosza”, „loteryjkę” itd. Gry te jakoś wyszły z użycia. Ktoż dziś bawi się w „zepsuty telefon”, gdy tak często w pracy czy w domu bezskutecznie kręci czarna tarczą swego aparatu?

Proponuję więc nowe aktualne gry towarzyskie. Na przykład: „Polski Monopol Tytoniowy”.

W zabawie może brać udział dowolna ilość osób. Jednego z graczy sadzamy na krześle, na środku pokoju i zawiązujemy mu oczy. Potem dajemy mu zapalony papierosa, na przykład „Grunwald” następnie „MDM” i „Poznańskie”. Palący ma prawo zastanawiać się trzy minuty nad tym, jakim papierosem go poczęstowano: „Dukatem” czy „Stołecznym”, a może znowu „Poznańskim”. Kto nie zgadnie, płaci jakąś drobnią, z góry ustaloną kwotę, lub daje fant.

Ostrzegam, że nie należy utrudniać gry przez podsuwanie nie palącego papierosa zrobionego z siana wyciągniętego z siennika czy z waltharu ze starej kanapy. Palący bowiem może pomyśleć, że czuje stulecie go papierosami z wytwórni w Łodzi, gdy tymczasem zadaniem gracza jest odgadnąć nazwę, a nie miejsce produkcji papierosa.

Gdy już wszyscy przeszli przez konkurs zgadywania i gdy w „banku” zebrała się pewna ilość stawek lub fantów, wówczas prowadzący grę zadaje kolejno każdemu różne pytania, jak na przykład: — Dlaczego papierosy „Pia-skie” nazywają się „Pia-skie”, mimo że są tak samo okrągłe jak wszystkie inne?

— Dlaczego „Poznańskie” są w smaku ludzko podobne do „MDM”, „Dukatu” do „Grunwaldów”, a „Zeglarz” do „Sportu”? I tym podobne pytania. Kto da nie najlepszą odpowiedź — zabiera całą wygraną.

Jednego tylko pytania nie należy zadawać: „Dlaczego Polski Monopol Tytoniowy sprzedaje towar o takim samym smaku i wyglądzie w różnych opakowaniach i po różnych cenach?”

Bo na to pytanie nikt nie umie odpowiedzieć — chyba tylko Polski Monopol Tytoniowy.

I tę odpowiedź chciałby wszyscy palacze usłyszeć.

Na ekranach łódzkich „Kotowski”



Obserwowałem publiczność, która razem ze mną oglądała film „Kotowski”.

Wszyscy śledzili z nieustannym zainteresowaniem akcję filmu, którego tematem są dzieje jednego z najpopularniejszych i najbardziej szlachetnych, obok Czapaiewa, dowódców Armii Czerwonej w okresie wojny domowej: a historia Kotowskiego jest naprawdę niezwykła i obfitująca w szereg zaskakujących widza epizodów.

Akcja zaczyna się przed Rewolucją Październikową. Toczy się w Bessarabii, gdzie ówczesne stosunki na wsi przypominają jeszcze dawny ustrój pańszczyźniany. Kotowski jest agronomem jednego z wielkich latyfuntów, księcia Karakoziena. Oburzony na obszarnika, który raz zażądał na śmierć starego chłopa, Kotowski utargował do pałacu i wyrzucił okrutnego despotę przez okno.

Aresztowany i wtrącony do więzienia, ucieka, aby wydoszła się potem na wolność, stać się postrachem obszarników i mścić się za krzywdy biednych chłopów. Cztery razy ucieka z więzienia, aż nareszcie, po niezwykłych perypetiach, w chwili kiedy wybuchła rewolucja, zostaje dowódcą brygady Armii Czerwonej i na jej czele dokazuje cudów bohaterstwa.

Można by nazwać „Kotowski” filmem sensacyjnym w najlepszym słowa tego znaczeniu. Równocześnie jednak posiada on dużo akcentów społecznych — doskonałe podbudowane podłoże ideologiczne.

Konsekwentnie pokazuje on, jak pod wpływem starego, mądrego bolszewika Charitonowa, Kotowski, który początkowo jest buntownikiem, działającym żywiołowo, z odruchów serca, dojrzewa po uoli, jak coraz bardziej zaczyna rozumieć znaczenie partii i sens komunizmu. Jak wreszcie przeobrażony duchowo z awanturniczego watałki, zmienia się w świadomego swoich celów dowódcę Armii Czerwonej, walczącego o zwycięstwo rewolucji.

Film „Kotowski” montowany był w roku 1942 w Alma-Ata w momentach bardzo dla Związku Radzieckiego ciężkich. Ukraina — kraj, na terenie którego działał i walczył Kotowski, zajęta była przez wojska faszystowskie. Film ten spełnił też wówczas bardzo ważną rolę: krzepił serca, pokazywał utracone w narodzie radzieckim siły, przypominał o dawnych zwycięstwach, a przynosił zapowiedź nowych.

Od czasu powstania tego filmu minęło wiele lat. Dziś w zmienionych warunkach „Kotowski” jest raczej dobrym filmem fabularnym. Niemniej, wobec obecnej sytuacji politycznej, końcowe słowa filmu, że: „Każdy, kto wyciągnie rękę po naszą ziemię, znajdzie w niej swoją zgubę” — mają i nadal swoją mocną, zdecydowaną wymowę.

Reflektorem po ŁODZI

PRZYMUSOWY „SPORT“

Upowszechnianie sportu wśród mas, to naprawdę wzniosłe hasło. Zgadamy się z tym. Jest to jednak dobre wówczas, gdy ma się ochotę na ten „sport“. Ale przymusowe bieganie z wiodkiem po wodę aż 300 m. przy ul. Armii Czerwonej 40 od dwóch lat jest nieczynnym, nie należy do przymusowości. Ciekawe czy od dawna powłokomione o tej sprawie czynnikami też z taką „pasją“ uprawiają sport.

ZACMIONY ROMANTYZM

Najcięższe gło wy świata nie rozwiązałyby tak trudnej tajemnicy jaką jest metoda oświećcia ulic łódzkich. Latem latarnie niekiedy palily się całymi dniami, a obecnie w Rudzie nie palą się wcale. Ponieważ i księżyc oświećcia skłapi światła, mieszkańcy Rudy zmuszeni są chadzać w „egipskich ciemnościach“. Czy Elektrownia uważa, że wpadać po ciemku w śnieżne zapy jest bardziej romantycznie? Chyba nie... (b) Z koresp. L. P.

Po nagrody idziemy do PDI w niedzielę 10 bm.

W PDT zakończył się konkurs pt. „Typujemy najbardziej uprzejmą załogę posiadającą wachlarz towarowy w pełnym asortymencie i właściwej jakości oraz przestrzegającą czystości i estetykę stoiska“. Wypowiadanie przodujących załóg PDT odbędzie się komisyjnie w dniu 9 stycznia, a w dniu 10 bm. o godz. 15 w świetlicy PDT w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 60-62 odbędzie się publiczne losowanie nagród dla klientów, połączone z naradą roboczą i występami artystycznymi. (b)



Pomocnicza spółdzielnia „Włókno“ w Łodzi, zrzeszająca indywidualnych rzemieślników, zorganizowała z własnych funduszy kurs Wzszchnicy Radiowej dla swoich członków. Na zdjęciu: bieliźniarze i czapnicy słuchają wykładu z nauki o Konstytucji.

Premiowe i naukowe stypendia dla przodujących studentów

Ostatnio ogłoszona uchwała Rady Ministrów w sprawie oprócz dotychczasowych stypendiów zwyczajnych, pełnych, częściowych, mieszkaniowych i zasiłków — stypendia wyższe tzw. premiowe i naukowe dla młodzieży przodującej w nauce.

Stypendia premiowe przyznawane są studentom I i II roku studiów, zarówno I jak i II stopnia.

Na I stopniu studiów otrzymują je stypendyści, którzy zaliczono bez poprawek rok lub semestr z wynikiem co najmniej dobrym ze wszystkich przedmiotów.

Studenci - stypendyści II stopnia studiów otrzymują stypendia premiowe, jeżeli spełniwszy poprzednie warunki mają przeciętną ocenę egzaminacyjną dobrą.

Stypendia naukowe przyznawane są studentom, którzy oprócz dobrych wyników w nauce w ciągu 4 kolejnych semestrów wyróżnili się aktywnością naukową przez podejmowanie samodzielnych prac. Stypendia naukowe są wyższe od stypendiów premiowych o 25 — 50 proc.

W Łodzi, już w grudniu ub. r. wypłacono ogółem 631 stypendiów premiowych. W tym: na Uniwersytecie — 274, na Politechnice — 150, w WSE — 106 i w AM — 101.

Centrala Odzieżowa dokładnie bada życzenia klientów Ładne i dobrze uszyte muszą być suknie, palta i ubrania

— Dlaczego ten garnitur jest taki? — tu kupujący wskazuje na usterki. A powinien przecież być taki o... i tutaj poucza sprzedawcę, jak powinno wyglądać dobre ubranie. — Czy oni tam w fabrykach nie widzą człowieka, dla którego robia ciędzę? Mniej więcej w ten sposób kończy się w sklepie ewentualna transakcja. Po takiej rozmowie klient wychodzi ze sklepu niezadowolony i najczęściej z pustymi rękoma. Centrala Odzieżowa w Łodzi, instytucja zaopatrzenia całą Polskę w odzież, czyni obecnie starania, by wyeliminować tego rodzaju fakty. Dla tych właśnie powodów instytucja ta zorganizowała i wysłała w teren tzw. „trójki kontrolno-instruktażowe“. Są to fachowi pracownicy biur wojewódzkich CO, którzy zaopatrzeni w pełną kolekcję wzorów i modeli odzieży, bądź w oryginalne, bądź w katalogi, dojeżdżają do sklepów w całej Polsce, w miastach, małych miasteczkach i gminach wiejskich. Zadaniem ich jest pomóc sklepom detalicznym sprzedającym odzież, w doborze asortymentu, w technice sprzedaży i magazynowania towarów. A jednocześnie za pomocą się z aktualnymi potrzebami rynku, które przecież w poszczególnych częściach kraju nie są jednakowe. Nastąpi również zmiana systemu zapoznajania handlu detalicznego z nowymi modelami odzieży. Dotychczas odbywało się w ten sposób, że CO w

Łodzi urządzała pokazy, na który zjeżdżali się przedstawiciele handlu z całej Polski. Obecnie każde miasto wojewódzkie otrzyma po jednym egzemplarzu nowego modelu, zaakceptowanego do produkcji. Dzięki temu biura CO w miastach wojewódzkich będą z kolei organizować pokazy tych modeli dla handlu detalicznego ze swojego terenu, zaznajamiając się jednocześnie z opinią klientów i ilością zamówień. W ten sposób detalista w terenie będzie miał szybką informację o nowościach odzieżowych, a CO prawdziwy obraz życzeń i zapotrzebowania odbiorców. (Jal)

W niedzielę i poniedziałek wielki pokaz mody

Redakcja „Głosu Robotniczego“ organizuje w najbliższą niedzielę i poniedziałek 10 i 11 bm. wspólnie z Cen-

tralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego i Centralą Odzieżową wielki pokaz mody.

W sali Państwowej Filharmonii będziemy mogli obejrzeć około 90 najnowszych modeli konfekcji męskiej, damskiej i młodzieżowej.

Będą to najnowsze fasony sukien, płaszczy, jesionek, garniturów, bielizny damskiej opracowane przez Centr. Laboratorium Przem. Odzież., przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zade-monstrowane na tym pokazie modele wejdą masowo do produkcji już w roku bieżącym. Ponadto zobaczymy modele demonstrowane na grudniowym pokazie w stołecy. Specjalna ankieta, którą przeprowadzi się w czasie pokazu wśród publiczności wykaże, które modele podobają się łódzianom najbardziej.

Pokazy rozpoczną się w niedzielę o godz. 11 i w poniedziałek o 19. Wstęp na niedzielny pokaz jest bezpłatny. Bilety na pokaz poniedziałkowy można nabywać w kasie Filharmonii przy ul. Narutowicza 20. (s)

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-13

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) g. 15 „Dziewczyna z dżbanem“, g. 19 „Spazmy modne“
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Chirak“
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Królowa śniegu“, g. 19, 15 „Fircyk w zalogach“
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19, 15 „Dona Juanita“
„ARLEKIN“ (Piotrkowska 152) g. 17 „Smolek w Nieszarowie“

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19, 30 XVII Koncert Symf. W progr.: Smetana, Dworkak, Czajkowski, Glin-ka.

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZA (ul. Włocławskiego 36) — otwarte codziennie oprócz poniedziałków od g. 9-15, w czwartki od 15-20, w niedziele od 10-15.
PREHISTORICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) codziennie oprócz poniedziałków w g. od 10-18, w niedziele i święta od 10-17.
PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10-17, w niedziele od 10-17.
* KINA *
BALTIC (Narutowicza 20) „Małżeństwo Katarzyny“ g. 17, 19, 21.
Gdynia (Przejazd nr 2) „Brylant małego kucyka“, „Dzieci przyjaciele ptaków“, „W kraju socjalizmu 6-53“ g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Mamin synek“, „Niegreczyny Fiedia“, „Podziękowanie dla kotka“ g. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „My urwisy“ g. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Lubow Jarowaja“ II ser. g. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Smiali ludzie“, g. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Nędznicy“, g. 16, 18, 20.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Wesoły jar mark“ g. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 176) „Małżeństwo Katarzyny“ g. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) „Niezapomniany rok 1919“ g. 18, 20.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Wielka przygoda“, g. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Przełom“ II ser. g. 18, 20.
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Lenin w październiku“ g. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dwaj żołnierze“ g. 16, 18, 20.
WISLA (Przejazd nr 2) „Trafił kosa na kamień“ I i II ser. (film graný tylko i dzień w wersji oryg.) g. 15, 18, 21.

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego perukarza-charakteryzatora poszukuje Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Teatru od 8 do 16. 46-K
1 radiotechnika z dużą praktyką, 1 inżyniera elektryka, 2 kinomechaników do obsługi projektora 16 mm z dyplomami zaangażują natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwarzania Kopii Filmowych w Łodzi ul. Narutowicza nr 86. Podania składać w Dziale Kadr 48-F
Palacza kotłowego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy im. Wł. Hibierna Łódź, ulica Urzędnicza 36. 47-K
Inżyniera lub technika-konstruktor, inżyniera lub technika budowlanego z kwalifikacją inwestora przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego Łódź, ul. Limanowskiego 156. 34-K
Technika-mechanika kalkulatora i technika-mechanika zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie Łódź, ul. Złotowska 104. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 30-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
KUPIE parcelę, okolica Julianów. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „125“.
KUPNO
KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi. Piotrkowska 44, tel. 213 08.
SPRZEDAŻ
UMEBLOWANIE wypłani białej do sprzedania. — Sienkiewicza 3-5.

LOKALE
ZAMIEŃCIE 2 pokoje, kuchnia, wygodny, centrum Częstochowy na równorzędnie w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14488“ (14488 G)
OTWOCK — pokój samodzielny zamienię na większe w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „48“.
LEKARZ — samotny poszukuje pomieszczenia najchętniej z niekremulacją wejskiem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „145“ (145 G)

SAMOTNA farmaceutka poszukuje niekrepującego pomieszczenia. Zgłoszenia Jaracza 41-2.

PRACA
CZAPNIK dobry fachowiec poszukiwany do spółki. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „70“.
POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem, ul. Piotrkowska 93, m. 13.
POTRZEBNA gospośka, która zajmie się gospodarstwem i dziećmi. — Próchnika 10, m. 30.
MASZYNISTKA poszukuje pracy. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14“.

NAUKA

KURSY kroju i szycia oraz haftu maszynowego przyjmujemy. Zapisy sekretariat IPR ul. Lokatorska nr 12 w godz. od 8-18. (11 K)
NOWOCZESNY król damski, dziecięcy, modelowanie rozpoczynamy 11 stycznia. Gwarancja wyuczenia. Nawrot 32.
5-MIESIĘCZNY kurs kroju i modelowania IPR w Łodzi ul. Jaracza nr 7. Zapisy w godz. od 8-12 oraz od 16-19.
3-MIESIĘCZNY kurs no woczesnego kroju i modelowania IPR w Łodzi ul. Jaracza 7. Zapisy w godz. od 8-12 oraz od 16-19. (13 K)
KIER. KURSÓW KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Związku Włóknarzy uruchamia półroczne kursy podstawowe księgowości. Zapisy przyjmuje sekretariat ul. Zeromskiego 36 w godz. 16-20.

ROZNE

PARYZANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobę bez śladu. Włocławskiego 6-5.
UCZESTNICY wieczoru sylwestrowego w Teatrze Matym, którzy nie wycofali wpłaty za losy na odwołaną loterię na lisa, mogą odebrać pieniądze w biurze Komitetu Budowy Domu Aktora, Kilińskiego 45 — Prezydium.
ZGUBIŁO
SKRADZIONO legity. służbową wyd. przez PRN, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Człowieka Tiktin. Nawrot 8.
ZAWIADOMIENIE
BIURO DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ Remontów Urządzeń Energetycznych PL w Łodzi
zawiadamia, że w dniu 2 stycznia 1954 r. biura zostały przeniesione z ul. Sienkiewicza 53 na ul. Kilińskiego 185, dokąd należy kierować zlecenia na wykonanie prac oraz wszelką korespondencję 44-K

W DNIU 30.12. skradziono no teczkę z książką podatkową nr 1 i dowodem na nazwisko M. Urbański, Wigury 5.

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Społ. numer 42051823. Nazwisko Stefan Krakowski. Zychlin. Głowackiego 14
ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Społ. numer 42051823. Nazwisko Stefan Krakowski. Zychlin. Głowackiego 14
SKRADZIONO kartę meldunkową i legity. Zw. Zaw. na nazwisko Jach Franciszek, Kamienna 10.

W dniu 7 stycznia 1954 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 63

S. + P.

JÓZEF SZULC

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dnia 10 stycznia o godzinie 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha w Radogoszczu, o czym zawiadamia w głębokim smutku.

230-G Rodzina.

ZGUBIONO legity. Politechniki Łódzkiej na nazwisko Krystyna Turcka.

UNIEWAŻNIA. się kartę rejestracyjną na przyczepę samochodową nr A-30276 własność Zakładów Wyrobów Wyższych Piasku „Biała Góra“ k. Tomaszowa Maz. ul. Zgorzelecka nr 37.

ZGUBIONO kartę meldunkową, 2 legity. tramwajowe Kołodziej Bronisław zam. Kilińskiego 4.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krystyna Majczak.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Kubiak Ryszard, Bydgoska 14.

DNIA 23.12. 53 r. zostawiłem w tramwaju 3 materiał samodzielną, czapkę skórną, książkę podatkową nr 1 i rachunek. Nazwisko Władysław Miska, Złotowska 10. — Zwrot za wynagrodzeniem. (10 G)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia. Nazwisko właściciela Wład. Franciszek zam. Wielek Węg. Piaskowice, pow. Łęczyca. 14348 G

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Abram Rozen, Próchnika 39. (14363 G)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Lenius Agata. Obr. Stalingradu 11-48.

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Bandera Stanisław, Zachodnia 61.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Mierzyńska Zofia, 22 Lipca 56.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Kozicka Stanisława, 8 Marca 52

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Markiewicz Józefa, Miedziana 13-28.

REDAGUJE KOLEGIUM
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 98 Centrala tel. 283 30.
Red. Nacz. 125 64, 283 00, wewn. 39, godz. przył. 12-13, z czego red. nacz. 213 22, sekr. odpow. 204 75, 283 00, wewn. 41, 104 przył. 10-12, dział listów i interw. 10, 04, dział korespondentów 114 34, 283 00, wewn. 40, dział ekonom. 283 00, wewn. 37, 228 32, 143 80, dział sportowy 208 95, dział miejski 223 05, 137 47, dział rolny 283 00, wewn. 36, Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75, czynne 9-18 w sobotę 8-14.
WYDAWCA
INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“

Drugie zwycięstwo E. Zatópka w Brazylii

Na stadionie miejskim w Sao Paulo odbył się wielki festyn sportowy, na który zaproszono uczestników biegu sylwestrowego na czele z Zatópką.

Doskonali lekkoatleta CSR startował tym razem na 10.000 m wyrywając bieg w czasie 30.09.0, przed Eberlainem (Niemcy zachodnie) — 31.32.01 i Nunezem (Argentyna) — 32.13.00.

Trzeba dodać, że na dwie godziny przed startem spadł ulewny deszcz, który całkowicie rozmożył bieżnię. Unieśliśmy to uzyskanie lepszych czasów.

Raid narciarzy w X rocznicę wyzwolenia Łodzi

Zwolennicy narciarstwa żyją zapowiedzią II ogólnolódzkiego raidu organizowanego wspólnie przez Zarząd Łódzki i Województwo Łódzkie w porozumieniu z PTTK.

Raid ten jako drużynowy odbędzie się 17 stycznia br. z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Łodzi i wszyscy chętni mogą wziąć w nim udział. Zgłoszenia zespołów 5-osobowych przyjmuje PTTK (ul. Piotrkowska 70). O ile chętni wzięcia udziału w raidzie natrafiają na trudności w skompletowaniu drużyny, PTTK okaże im pomoc.

Raid odbędzie się na trasie długości 15—25 km.

Pragnąc udostępnić szerokim rzeszom narciarzy lódzkich zdobywcę Nizinnej Odnaki Narciarskiej, PTTK organizuje wycieczki narciarskie prowadzone przez wykwalifikowanych przewodników. Wycieczki odbywać się będą co niedzielę i każdy może w nich brać udział.

Pierwsza taka wycieczka odbędzie się w niedzielę 10 bm. na trasie Grotniki — Las Łuźmierki — Dąbrowka — Smardzew — Łagiewniki. Zapisy zbiorowe na bilety ze zniżką 33 proc. przyjmuje PTTK ul. Piotrkowska nr 70.

Politechnika wybiera władze sportowe

W niedzielę, dnia 10 bm. na Politechnice Łódzkiej odbędzie się zebranie wyborcze koła AZS. Na zebraniu tym zostanie dokonana ocena pracy sportowej na uczelni w świetle uchwał XIII Plenum ZG ZMP i III Plenum ZG AZS.

Zebranie dokona wyboru nowego zarządu i wytyczy dalszą drogę celom podniesienia poziomu sportu i kultury fizycznej na Politechnice Łódzkiej.



W nadchodzącą niedzielę 10 bm. pływacy rozpoczynają doroczne zawody drużynowe o Zimowy Puchar GKFF (dawny Puchar Miast), które zakończą się 14 marca br.

Rokrocznie na starcie zawodów pucharowych pojawia się wielu młodych, utalentowanych zawodników, którzy w walce z czołówką krajową podnoszą swój poziom sportowy, biją rekordy życiowe.

W tegorocznych rozgrywkach ilość uczestniczących drużyn powiększono do 11 przez dołączenie reprezentacji Opola i innych drużyn Stalino-

Sekcja Pływacka St. KKF powołała do reprezentowania barw Warszawy 69 zawodników i zawodniczek. W pierwszej reprezentacji startować będą m. in. Gryka i Werakso z Kolejarza, Cedro i Jaskiewicz ze Stali, Kłopotowski z Ognia, Chrzyszczówna i Rękas z AZS oraz Zwierzchaczewska, Wilkoszewska, Kukłok, Kociszewska z CWKS. Natomiast w drugiej drużynie Warszawy startować będą m. in. Goetz i Derentowicz z CWKS, Krieze, Majewski i Cichocki z Kolejarza.

W pierwszych spotkaniach pucharowych, w niedzielę 10

Ci również wykonali zobowiązanie

Koło Sportowe „Zryw” przy Technikum Samochodowym w Łodzi (ul. Łokatorska 12) melduje o wykonaniu zobowiązania podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Zdobyto 180 odznak SP i BSPO wykonując plan w 240 procentach, a sklasyfikowano 19 członków koła z czego w klasie II — 1, w klasie III — 5 i w klasie młodzieżowej — 13. Plan wykonany został w 120 procentach.

Poza tym wybudowano boiska do koszykówki i siatkówki oraz nawiązano łączność z LZS w Rzgowie rozgrywając dwa mecze ze sportowcami wielkimi.

Poszczególne sekcje objęte zostały szkoleniem ideologicznym przerabiając materiały z IX Plenum KC PZPR i przygotowując się do odbycia zimowych biegów patrolowych.



Pływacki Zimowy Puchar GKFF

Jutro start

reprezentacyjnych drużyn Gdańsk i Warszawa II przeciwnikami Łodzi

bm. zmierzają się w Poznaniu reprezentacje Warszawy i Poznania. W Szczecinie beniaminek rozgrywek walczy z pierwszą reprezentacją Stalino-

dem II.

W stolicy druga reprezentacja Warszawy walczyć będzie z drużyną Gdańska.

Zawody pływackie o Zimowy Puchar GKFF rozpoczęły się w roku 1950. Puchar zdobyła wtedy Łódź, przed Śląskiem i Krakowem. W następnym roku w finałowym spotkaniu Śląsk pokonał Poznań, a Łódź

zajęła trzecie miejsce. W roku 1952 ślązacy zajęli powtórnie pierwsze miejsce przed Warszawą i Poznaniem, a Łódź nie odegrała już poważniejszej roli. W roku ub. zdobywcą Pucharu była drużyna Warszawy.

Start pływaków lódzkich w Zimowym Pucharze GKFF przewidziany jest dopiero w drugim terminie, a więc 17 stycznia. Pływacy Łodzi znaleźli się w jednej grupie z Gdańskiem i Warszawą II. Pierwszym przeciwnikiem Łodzi będzie reprezentacja Warszawy II z tym, że mecz odbędzie się w Łodzi.



Na Wzgórzach Leninowskich startują narciarze

Przebywający w Moskwie narciarze polscy po krótkim odpoczynku po podróży zwiedzali stolicę ZSRR i odbyli pierwsze treningi przed czekającymi ich zawodami z udziałem narciarzy Czechosłowacji, Finlandii, Norwegii i Związku Radzieckiego.

Polacy otoczeni są niezwy-

kle serdeczną opieką ze strony radzieckich przyjaciół.

Narciarze polscy byli w Teatrze Wielkim na balecie „Krasnyj Mak”. W czwartek biegacze nasi wyjechali do Swierdłowska, gdzie w poniedziałek 11 bm. rozpoczynają się 4-dniowe zawody w biegach na 15 km, 30 i 50 km oraz w sztafetach.

Skoczkiwie pozostali w Moskwie przygotowując się do międzynarodowego konkursu skoków, który odbędzie się w niedzielę 10 bm. na Wzgórzach Leninowskich.

W Moskwie są wszyscy zapowiedziani uczestnicy zawodów. Przyjechali Finowie i Norwegowie, przy czym Norwegowie wystąpią tylko w skokach. Finowie wraz z Polakami i Czechosłowakami wyjechali na drugą część zawodów do Swierdłowska.

Kosztowny rekord

Anglik Campbell budując swoją „Błękitną strzałę”, na której pobił rekord świata w szybkości samochodów wysiłgowych — 485 km/godz. zapłacił za budowę maszyny 180 tys. dolarów. Rekord ten utrzymał się tylko 2 lata. Został on pobity wynikiem 640 km/godz.

Szybkość 640 kilometrów na godzinę równa się szybkości obrotu ziemi. Znaczący to, że automobilista może posuwać się w przeciwną stronę niż zachodzącego słońca.

Stok słalomowy

czeka na straż pożarną

Nowowbudowany stok słalomowy na Nosalu posiada już dzięki ostatnim opadom wystarczającą ilość śniegu.

Stok nie może być jednak jeszcze oddany narciarzom do treningu, gdyż czeka na pomoc straż pożarnej. Konieczne jest mianowicie związanie wodą śniegu z ziemią, co stworzy właściwy podkład.

Dopiero wtedy stok będzie ponownie pokryty śniegiem i udeptywany tak, aby odpowiadał w pełni wymogom treningowym zawodowców i slalomistów.

Narciarze AZS na treningu

26 narciarzy lódzkiego AZS trenowało w Zakopanem. Teraz po powrocie wznowiają treningi na trasach lódzkich.

Pierwszy generalny trening przeprowadzony zostanie jutro o godz. 9. Zbiórka uczestników z narciarami — przy zbiegu ulic Ogrodowej i Nowomiejskiej.

Kto? Gdzie? Kiedy?

W sobotę i niedzielę, 9 i 10 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA
HOKEJ. Włókniarz I B — Spółnia mistrz. Łódź kl. A. Godz. 19. Iodowski przy Al. Unii. Gwardia — I Gimn. im. Kopernika mistrz. Łódź juniorów Iodowski przy ul. Północnej 36 godz. 16.

TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa drużynowe Łódź kobiet ul. Nowotki 77. Gdańska 138, Moniuszki 3, Piotrkowska 120, Jaracza 26 i Stalina 31 godz. 17.30.

SIATKOWKA. AZS-AWF (W-wa) — Gwardia (Kraków) i CWKS — Unia (Łódź). Turniej drużyn żeńskich klasy wydziałowej o puchar GKFF, sala MDK godz. 18.

O godz. 18 w sali Spójni w Helenowie i godz. 20 w sali MDK mistrzostwa Łódź drużyn żeńskich kl. A.

KOSZYKOWKA. Mistrzostwa Łódź kl. A. Męskie ul. Zakątna 82 godz. 18.

NIEDZIELA
SPARTAKIADA Zarządu Łódzkiego ZMP dla Domów Młodego Robotnika — tenis stołowy, pływanie, szachy, warcaby w MDK godz. 10 i w siatkówce w MDK godz. 15.

BOKS. Gorzów — Łódź (garnizonowa) hala na Widzewie godzina 11.

HOKEJ. AZS (Stalino) — Włókniarz mistrzostwa Polski — Al. Unii godz. 18. Spółnia Gwardia mistrz. Łódź kl. A. ul. Północna 36 godz. 11 i Włókniarz — Gwardia mistrz. Łódź juniorów, Al. Unii godz. 10.

SIATKOWKA. Gwardia (Kraków) — CWKS i Unia (Łódź) — AZS-AWF (W-wa) dalszy ciąg turnieju drużyn żeńskich klasy wydziałowej o puchar GKFF sala MDK godz. 11. Mistrzostwa Łódź kl. A drużyn żeńskich, ul. Północna 36 godz. 9 i drużyn męskich od godz. 10.30.

TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa drużynowe Łódź kobiet ul. Tylna 6, Kilińskiego 49, Północna 36, Nawrot 27, Próchnika 16, Południowa 78 o godz. 9.



NIEBIESKIE DROCI

(18)

Wprawdzie zamierzała poradzić się wówczas Piotra, jak ma postąpić i nawet kiedyś zaczęła z nim o tym mówić, ale Piotr wzdragał się przed wypowiedzeniem swego zdania. Wyczuła, że on — może ze względu na dawną przyjaźń z Ryszardem, a może z powodu swej drażliwości na tym punkcie — nie chce występować wprost przeciw człowiekowi, który nadal oficjalnie był jej mężem. Ostatecznie więc zgodziła się na propozycję Ryszarda, tym łatwiej, że między innymi zawierały ów projekt powrotu do Anglii.

Depesza Modrakowskiego nie była dla niej ciosem w serce, lecz raczej przykra niespodzianka. Nagły przestrach z powodu tragicznej katastrofy, uczucie żalu, jakie ogarnia każdą ludzką istotę na myśl o śmierci kogoś, kogo się choćby tylko bliżej znało, podzielały na Mary w sposób dość gwałtowny, lecz krótkotrwały i powierzchny. Pogodziła się prędko z tym faktem, uznając jego nieodwołalność. Nie przeszkodziło jej to pomyśleć, że otrzymana wiadomość przekreśla bliski już realizację plan wyjazdu do Anglii, a także zastanawiać się, w jaki sposób naczelny dyrektor LOTU dowiedział się o jej pobycie w Łodzi.

Ta ostatnia sprawa była zresztą dość prosta: sekretarka dyrekcji zawiadzała tę wiadomość Hornowskiemu, który z kolei wiedział o tym od Godzickiego. Ustalenie dokładniejszego adresu zespołu artystycznego, do którego Mary należała, nie nastąpiło już większych trudności: dało się osiągnąć za pośrednictwem „Artosu”.

Dyrektor naczelny sam zredagował depeszę. Bolesna strata, szczerzy żal wśród kolegów i przyjaciół, wyrazy współczucia... (Mary poczuła się wzruszona). Modrakowski zaoferował jej bezpłatny przejazd do Poznania, a stamtąd do Warszawy. Miejsce w samolocie odlatającym z Łodzi o godzinie 12.55 będzie dla niej zarezerwowane. Transport zwiok Ryszarda Godzickiego do Warszawy lub do miejsca, które Mary poda, załatwi poznańska ekspozytura LOTU. Wszelkie koszty pokryje dyrekcja, biorąc na siebie również sprawę pogrzebu.

To był piękny gest ze strony Modrakowskiego: Mary była mu wdzięczna za wybaczenie od tych ponurych kłopotów, które jej groziły.

Pomyślała, że na szczęście ma czarną suknię, odpowiednie futro i kapelusz. Należałoby go tylko przybrać krepu. A może lepiej czarną woalkę?

Przejrzała się w lustrze. Tak, woalka będzie odpowiedniejsza.

Teraz trzeba rozmówić się z Przybylskim. W południe mieli jechać do Piotrkowa...

Spojrzała na zegarek. Już po jedenastej! Miała na wszystkim zaledwie godzinę: autobus L.L. LOT odchodził z Placu Wolności o dwunastą dziesiątą...

Upięła włosy i zaczęła się szybko ubierać.

Nie wiedziała jak zagrać tę nową rolę — rolę młodej, pięknej wdowy. Ale zabrakło jej czasu do namysłu. Ledwie włożyła czarną suknię, Przybylski uchylił drzwi.

— Czy można?

— Tak — powiedziała po polsku. — Niech pan wejdzie.

Kierownik zespołu był wysokim mężczyzną o pomarszczonej, zmiętej twarzy i siwych włosach, które okalały srebrzystym wieńcem jego łśniącą łysinę, nadając mu wygląd apostoła.

Wszedł i zatrzymał się na środku pokoju.

— Pani już gotowa?

— Tak. Ale ja... — zabrakło jej polskiego wyrazu. — I'm terribly upset. Look here: I just got this! — podała mu depeszę.

Przebiegł ją szybko wzrokiem, a potem teatralnym gestem wyciągnął obie ręce.

— Biedne dziecko! Co za strasza tragedia...

Podała mu dłoń, którą ucałował.

— Muszę zaraz jechać — powiedziała.

Zabrała się do pakowania walizki, podczas gdy on stał w pozie pełnej boleści, powtarzając: „To strasza, strasza...”

Irytował ją. Czas mijał; musiała się śpieszyć.

— Would you get me a taxi? — zapytała, zapominając, że on nie rozumie. — Zawołaj taksówkę — przetłumaczyła śpiesznie.

— Ależ tak, naturalnie — rzucił się ku drzwiom. — I przysięgam tu portiera po rzeczy.

1) Jestem strasznie przygnębiona. Niech pan spojrzy: właśnie to dostałam.

Zjawił się w dziesięć minut później i odprowadził ją aż do wyjścia z hotelu.

— Odwiozłbym panią na dworzec, ale my też za kilka minut... Więc — już do widzenia, Mary. Aha! A może pani potrzebuje pieniędzy? — zapytał tknięty tą myślą, która przyszła mu w ostatniej chwili.

Potrząsnęła przecząco głową i podała kierowcy adres.

Czuła się podniecona: to wszystko było takie niezwykle!

Zdażyła na autobus w samą porę. Urzędnik LOTU, młody człowiek o nieśmiałym spojrzeniu, podszedł do niej gdy wysiadła z taksówki.

— Pani Godzicka? — zapytał, przykładając dłoń do daszka służbowej czapki.

— Tak, to ja.

— Mam dla pani bilet na przelot do Poznania. Pani pozwoli... — wziął jej walizkę i zaniósł do autobusu, a potem wręczył jej otwartą kopertę ze znakiem L.L. LOT i nadrukiem firmowym.

Podziękowała mu bladym uśmiechem. Trzasnęły drzwi, autobus ruszył.

Na lotnisku miała jeszcze dość czasu, żeby wypić szklankę herbaty i wypalić papierosa. Potem wraz z innymi pasażerami wyszła na podjazd i wsiadła do kabiny.

Wtedy po raz pierwszy pomyślała o Piotrze. Mogło się przecież tak złożyć, że to właśnie on będzie prowadził ten samolot do Poznania. Była nastawiona na same niespodzianki i nadzwyczajne zbiegi okoliczności.

Ale Piotra nie było wśród członków załogi. Na miejscu kapitana zasiadł jakiś niski rumiany pilot o wesołej, okrągłej twarzy.

(D. c. n.)